

KONCEPCJA DZIAŁANIA NA STANOWISKU NACZELNEGO DYREKTORA ARCHIWÓW PAŃSTWOWYCH ORAZ METODY JEJ REALIZACJI

Wstęp

Archiwa państwowe są jedną z ważniejszych instytucji państwa, ponieważ ich działalność polegająca na gromadzeniu, przechowywaniu, zabezpieczaniu, opracowywaniu i udostępnianiu źródeł o wartości historycznej, odnosi się praktycznie do każdej z funkcji państwa rozumianej jako jego działalność w sferze prawodawczej, administracyjnej, socjalnej, kulturalnej, gospodarczej i międzynarodowej. Wpisana w *Ustawie o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach*, instytucja Narodowego zasobu archiwalnego służącego nauce, kulturze, gospodarce narodowej oraz potrzebom obywateli, czyni ten zasób jednym z najważniejszych dóbr, o które państwo powinno troszczyć się w sposób szczególny.

Z tych względów w moim przekonaniu stanowisko Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych jest jednym z ważniejszych, a na pewno jednym z najbardziej odpowiedzialnych w administracji państwowej.

Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych, jako organ centralny, za pośrednictwem którego Minister właściwy do spraw kultury i dziedzictwa narodowego sprawuje nadzór nad Narodowym zasobem archiwalnym, powinien starać się prowadzić politykę zrównoważoną, dostosowaną do bieżących i przyszłych potrzeb administracji. Powinien prowadzić politykę zaspokajającą potrzeby obywateli, w ścisłej współpracy z tym Ministrem. Powinien dążyć do zapewnienia realizacji wszystkich funkcji archiwów, bez nadmiernego wyróżniania którejkolwiek z nich. Bez zrównoważonego rozwoju sieci archiwalnej, nie jest w mojej ocenie, możliwe dobre funkcjonowanie jej poszczególnych elementów.

Nie da się digitalizować zasobu, bez wcześniejszego jego przygotowania do tego procesu. Nie da się udostępniać informacji z zasobu, bez znajomości tego zasobu, jego choćby wstępnego uporządkowania i zabezpieczenia. Nie da się prowadzić właściwej polityki zabezpieczenia, bez prawidłowej ewidencji pozwalającej dotrzeć do dokumentów wymagających prac konserwatorskich. Nie da się planować rozbudowy infrastruktury archiwalnej, bez znajomości tego, co znajduje się na tzw. przedpolu archiwalnym, czyli dokumentacji wytwarzanej na bieżąco w urzędach administracji rządowej i samorządowej, a także w obszarze niepaństwowego zasobu archiwalnego. Nie da się prowadzić polityki archiwalnej państwa, bez znajomości wszystkich wyżej wymienionych jej części składowych. Do prowadzenia tej polityki potrzebna jest z kolei dobra współpraca z MKiDN, sprawny urząd centralny i

właściwie zorganizowana sieć archiwalna na terenie całego państwa. NDAP i archiwa państwowe muszą jednocześnie ściśle współdziałać ze sobą. Działać jak jeden organizm, jedna instytucja mająca te same cele do osiągnięcia. Duża część zadań stojących obecnie i w przyszłości przed archiwami powinna bowiem być kształtowana centralnie. Tylko takie podejście do zarządzania wzmocni oddziaływanie archiwów państwowych zarówno na administrację, jak i na środowiska lokalne a zarządzanie narodowym zasobem archiwalnym uczyni bardziej efektywnym. Przyczyni się też do budowania marki i wizerunku archiwów. Funkcjonowanie na zasadzie pojedynczych instytucji o zasięgu lokalnym, działających każdy na swoim własnym terenie prowadziło będzie do dalszej marginalizacji całej sieci w sferze administracji państwowej.

Koncepcja działania Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, jako centralnego organu w sprawach związanych z zarządzaniem i nadzorem nad narodowym zasobem archiwalnym, powinna opierać się o solidne fundamenty i być spójna z programami realizowanymi w sferze kultury i dziedzictwa narodowego przez rząd i właściwego Ministra.

Przystępując do pracy nad tym dokumentem, w pierwszej kolejności zapoznałem się z już funkcjonującymi w administracji państwowej dokumentami strategicznymi. Sięgnąłem do wciąż aktualnej *Strategii Archiwów Państwowych na lata 2010-2020* przyjętej w grudniu 2010 roku. Zapoznałem się z raportem *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*. Przeczytałem najnowszy z nich, przyjęty w 2017 roku, czyli *Strategię na rzecz odpowiedzialnego rozwoju*, która kładzie m.in. duży nacisk na rozwój elektronizacji obsługi obywateli i dzięki temu poprawę funkcjonowania administracji. W odniesieniu do pierwszego z wymienionych dokumentów, już na wstępie należy zaznaczyć, że właśnie zbliża się koniec okresu, na jaki *Strategia* została opracowana. Przyszły Naczelnny Dyrektor powinien rozpocząć swoje urzędowanie od dokonania wewnętrznej oceny tego, co udało się zrealizować i tego, co w dalszym ciągu powinno być realizowane. Następnie zaś przystąpić do opracowania kolejnej *Strategii*, gdyż powinien to być flagowy dokument planowania i oceny jego działalności. W moim przekonaniu perspektywa pięcioletnia byłaby zdecydowanie bardziej odpowiednia, po to, aby zaplanować realne zdania i sposoby ich ewaluacji.

Patrząc na wyzwania, jakie stoją przed archiwami państwowymi i roli, jaką powinien odgrywać Naczelnny Dyrektor Archiwów Państwowych, w odniesieniu również do wspomnianych wyżej dokumentów strategicznych, najważniejsze elementy koncepcji powinny być związane w moim przekonaniu z:

- przygotowaniem archiwów państwowych do pełnienia swoich ustawowych funkcji: przejmowania, przechowywania, zabezpieczania i udostępniania materiałów archiwalnych w świecie zmieniających się technologii, jako instytucji usługowych pełniących służebne zadania wobec potrzeb społeczeństwa, kultury narodowej, nauki i edukacji;
- inwestycjami w niezbędną infrastrukturę oraz w zasoby ludzkie, gdyż są to elementy niezbędne, aby realizować stawiane przed służbą archiwalną zadania w każdym zakresie;

- precyzyjnym określeniem pozycji i funkcji archiwów we współczesnej administracji i społeczeństwie informacyjnym.

Rola archiwów państwowych we współczesnym społeczeństwie

Archiwa są jedną z najstarszych instytucji powstałych w celu zapewnienia ciągłości istnienia państwa i narodu, który nie może istnieć bez swojej historii. Historii zapisanej w dokumentach, na podstawie których zawodowi historycy, ale też zwykli obywatele, przekazują wiedzę o przeszłości kolejnym pokoleniom. Nie wydaje się właściwym podejście do zadań stojących przed archiwami państwowymi, jak do zadań, które powstały nagle i niespodziewanie, są czymś nowym i nieznanym, wynikającym ze zmian, jakim podlegają państwa i społeczeństwa. Wszystko, czym archiwa zajmują się i mają się zajmować, wynika bowiem z ich odwiecznej roli – roli depozytariusza pamięci, głównego zarządcy informacją, łącznika między dawnym a współczesnym światem. Zmieniają się tylko narzędzia, którymi dysponujemy i które wykorzystywać możemy, aby przechowywać, zabezpieczać i udostępniać informacje ważne dla obywateli i organów państwa oraz okoliczności działania archiwów, jako instytucji.

Przygotowanie sieci archiwów państwowych do właściwego wypełniania nałożonych na nią obowiązków wynikających z ustawy archiwalnej, choć na pierwszy rzut oka może wydawać się truizmem, wcale nie jest łatwym zadaniem. Archiwa opracowują zgromadzony zasób archiwalny praktycznie permanentnie. Jest to jedno z ich najważniejszych zadań. Efektem jednak tej pracy jest zaledwie nieco ponad 50% zasobu, który uznany jest za opracowany całkowicie. Tak słaby wynik pod względem statystycznym wcale nie jest wynikiem złej pracy archiwistów lub jej słabej efektywności. Na taki stan rzecz składa się kilka czynników równocześnie. Jednym z ważniejszych jest fakt, że co roku archiwa przyjmują więcej dokumentacji nowej, nieuporządkowanej (w znaczeniu wewnętrznych przepisów metodycznych), niż są w stanie uporządkować.

Od lat prowadzona jest w archiwach digitalizacja zasobów archiwalnych (w ostatnim czasie na skalę wręcz masową), następnie umieszczanych w serwisie szukajwarchiwach.pl, w celu udostępnienia ich obywatelom. Po ostatniej aktualizacji serwisu, w październiku 2018 roku, znajduje się w nim nieco ponad 34 mln kopii cyfrowych (co według ostrożnych szacunków nie przekracza poziomu 5% całego zasobu). W myśl zapisów Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 20 października 2006 r., w sprawie szczegółowego sposobu postępowania z dokumentami elektronicznymi, archiwa powinny być przygotowane do przejmowania naturalnych dokumentów elektronicznych już w 2019 r. Przygotowane zarówno pod względem infrastruktury (odpowiedni system teleinformatyczny, serwery, repozytoria itd.) oraz pod względem merytorycznym (wypracowane procedury postępowania, dostosowane przepisy kancelaryjne i inne), wyszkoleni pracownicy. Dopiero w tym roku we wszystkich archiwach państwowych (w większości jako system wspomagający) został wdrożony system Elektronicznego Zarządzania

Dokumentacją. System, który archiwiści państwowi chodząc na kontrole związane z postępowaniem z dokumentacją w jednostkach wyselekcjonowanych, w których powstają materiały archiwalne, powinni być w stanie faktycznie kontrolować, doradzać jak rozwiązywać pojawiające się błędy, jak radzić sobie w codziennej pracy z systemem. Oczywiście nie pod względem informatycznym (od tego są w urzędach informatycy), ale pod względem zarządzania dokumentacją (do czego też potrzebna jest znajomość systemów, przyjętych w nich rozwiązań i zastosowanych procedur). Warto przy okazji zauważyć, iż w miarę przemieszczania się środka ciężkości pozyskiwania przez archiwa państwowe materiałów archiwalnych z papierowych (analogowych) na rzecz elektronicznych, będą podlegały ewolucji ich funkcje w środowiskach lokalnych. Przeszną rosnać potrzeby magazynowe i zakres prac nad opracowaniem pozyskiwanych zasobów, uwypukleniu ulegnie rola edukacyjna, tak w odniesieniu do administracji, jak i nieinstytucjonalnych użytkowników.

Biorąc pod uwagę wymienione wyżej fakty w dalszej działalności archiwów państwowych, należałoby skupić się na kontynuowaniu pewnych działań, które już są prowadzone i ich twórczym rozwinięciu, tak aby ostatecznie przyniosły oczekiwane rezultaty oraz na podjęciu nowych, które dostosowałyby archiwa państwowe do sprawnego funkcjonowania w społeczeństwie opartym na wiedzy.

Należy kontynuować już kilka razy rozpoczynany i nigdy niedoprowadzony do końca przegląd przepisów metodycznych, tak aby wyeliminować te, które faktycznie przeszkadzają w efektywnej pracy archiwistom oraz dostosować lub stworzyć nowe, które będą ze sobą kompatybilne. Najważniejszą rolę powinna tu odgrywać Centralna Komisja Metodyczna, która powinna proponować konkretne projekty przepisów, dokonywać przeglądu i korekty istniejących, promować nowe rozwiązania, współpracować z tym ośrodkami akademickimi, które zajmują się badaniem przepisów metodycznych. Należy zastanowić się nad przededefiniowaniem niektórych przynajmniej pojęć archiwalnych, aby dostosowywać je do potrzeb praktycznych.

Należy zastanowić się jak skutecznie prowadzić kontrole przestrzegania przepisów o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, aby do archiwów państwowych trafiały już faktycznie materiały prawidłowo uporządkowane lub zrezygnować z fikcji porządkowania materiałów archiwalnych przed ich przekazaniem na wieczyste przechowywanie, pozostawiając to odpowiedzialne zadanie archiwistom w archiwach państwowych. Przeformułowanie priorytetów opracowania, realizowanych w oparciu o strategię opracowania zasobu, ze zdefiniowaniem jego głównego celu jako rozpoznanie wartości informacyjnej zasobu, poprzez m.in. indeksację, a także z wykorzystaniem zasad uproszczonego opracowania, pozwoli na efektywną realizację prac. Wpłynie także korzystnie na pozostałe obszary działalności archiwalnej. Jak to już wspomniałem we wstępie, bez opracowanego zasobu i rozpoznania w efekcie tych prac, jego wartości informacyjnej, nie ma świadomego jego udostępniania, zabezpieczania, a także rozwijania działalności archiwów państwowych w obszarze nauki, edukacji i kultury.

Udostępnianie zasobu to jedna z zasadniczych funkcji archiwów. Z założenia (oraz w związku z obowiązującym prawem) powinno ono być bezpłatne i powszechne (ponowne wykorzystanie informacji instytucji sektora państwowego). Jednocześnie pamiętać należy, że ani wolny dostęp, ani powszechny, nie mogą oznaczać niekontrolowanego dostępu do zasobu, tym samym przyczyniając się do niekontrolowanego przepływu informacji. Dążenie wszelkimi możliwymi sposobami do jak najszybszego udostępnienia całego zasobu archiwalnego przechowywanego w archiwach państwowych w rozległych sieciach komputerowych, bez dokładnej znajomości jego zawartości informacyjnej, spowodować może właśnie efekt całkowicie odmienny od założonego. Dlatego należy jak najszybciej, oprócz ciągłej pracy nad opracowaniem (co prowadzi do poznania zasobu) wprowadzić regulacje związane z udostępnianiem zasobu w Internecie oraz zakończyć prace na systemem informatycznym do obsługi archiwów państwowych. System ten rozwijany od lat jedynie o własne fundusze archiwów państwowych jest cały czas niedopracowany. Nie chodzi o zablokowanie dostępu, a jedynie o wypracowanie strategii udostępniania zdigitalizowanego zasobu, zabezpieczającej interes prawny archiwów państwowych, jako depozytariuszy materiałów archiwalnych, odpowiedzialnych za sposób udostępniania źródeł historycznych i informacji w nich zawartych.

Inną natomiast rzeczą jest dążenie do powszechnego dostępu do pomocy ewidencyjnych, zawierających opis zgromadzonego w archiwach zasobu. Prowadzona obecnie akcja tzw. retrokonwersji, czyli przekształcenia analogowych (tradycyjnych) pomocy ewidencyjnych w elektroniczne, jest działaniem pożądanym i z pewnością oczekiwanym przez użytkowników. Należy ją kontynuować, aczkolwiek pod rozwagę poddać należy, czy wszystkie funkcjonujące w archiwach analogowe pomoce ewidencyjne nadają się do upublicznienia. I znowu nie chodzi o to, żeby zablokować dostęp do tych informacji, ale żeby zaprezentowana szerokiej publiczności informacja była rzetelna oraz wiarygodna i nie naraziła archiwów państwowych na zarzut braku profesjonalizmu, czy niedbałości w wykonywanej pracy.

Należy wszelkimi dostępnymi metodami pomóc Narodowemu Archiwum Cyfrowemu w prowadzeniu i doprowadzeniu do końca projektu realizowanego z Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa, aby w jego wyniku powstał zintegrowany system informacji archiwalnej, sprawny, funkcjonalny, będący w stanie sprostać stawianym przed nim wymaganiom. Należy też w sposób ciągły rozbudowywać serwis szukajwarchiwach.pl, aby stał się on platformą przyjazną dla użytkowników oraz bezpieczną i stabilną dla archiwów państwowych. Zintegrowany system informacji archiwalnej oraz serwis szukajwarchiwach.pl będą narzędziami służącymi do obsługi zdigitalizowanej części zasobu archiwalnego przechowywanego w formie tradycyjnej (papierowej) w magazynach archiwalnych na terenie całego kraju.

Kolejnym zaś wyzwaniem jest obsługa tej części zasobu archiwalnego, która powstaje w formie naturalnego dokumentu elektronicznego, w związku z coraz powszechniej stosowanymi w administracji systemami Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją (EZD). Temu celowi ma służyć budowany system Archiwum Dokumentu Elektronicznego (ADE). Pierwsze podejście do realizacji tego projektu zostało

przez NDAP zaprzepaszczone, co spowodowało, że archiwa nie są gotowe na przejmowanie tego typu dokumentacji do swoich zasobów, gdyż nie są w stanie zapewnić jej skutecznej ochrony, zarządzać nią w sposób profesjonalny w długim horyzoncie czasowym, ani jej udostępniać. ADE to projekt najwyższego ryzyka, który musi być profesjonalnie prowadzony i zakończony w terminie. Jego realizacja musi być w najbliższym czasie jednym z priorytetów NDAP. Niewykorzystanie pieniędzy ze środków europejskich będzie skutkowało koniecznością pozyskania ich z budżetu państwa. W 2021 roku, według analiz prowadzonych podczas opracowywania prototypu systemu ADE, może bowiem nastąpić pierwsza kumulacja związana z przekazywaniem naturalnych dokumentów elektronicznych do archiwów państwowych. Następnym krokiem po wdrożeniu Archiwum Dokumentu Elektronicznego powinno być przyjęcie strategii, która powinna prowadzić do wyznaczenia realnej perspektywy czasowej, po przekroczeniu której archiwa będą przejmowały materiały archiwalne już tylko w postaci elektronicznej.

Archiwa winny też umocnić swoją rolę w nauce, zwłaszcza w naukach historycznych. Przede wszystkim powinny starać się zaistnieć na rynku wydawniczym. Ta sfera działalności powinna być współkształtowana przez środowiska naukowe. Nie powinno też zabraknąć miejsca dla wspólnych inicjatyw badawczo-wydawniczych, w szczególności w dziedzinie krytycznych edycji źródłowych.

Jednym z ważniejszych aktualnie zadań jest dostosowanie czasopisma „Archeion” do nowych wymagań w zakresie ewaluacji czasopism naukowych w ramach systemu Nauka 2.0 i przekształcenie go w nowoczesne e-czasopismo naukowe. „Archeion” ma ponad dziewięćdziesięcioletnią tradycję, wysoką ocenę naukową i ugruntowaną pozycję w naukach pomocniczych historii. Wprowadzenie tego czasopisma do europejskiego obiegu naukowego wzmocni rangę polskich archiwów i polskiej archiwistyki w międzynarodowym środowisku nauk humanistycznych, w którym obecnie reprezentowane są głównie czasopisma amerykańskie, kanadyjskie i australijskie oraz europejskie czasopismo „Archival Science”.

Infrastruktura i zasoby ludzkie

Ten punkt koncepcji działania na stanowisku Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych chciałbym zacząć od przedstawienia kilku faktów, które stanowią punkt wyjścia do dalszych rozważań. Przede wszystkim podkreślić należy, że dopiero w ostatnim czasie rozpoczęto w sieci archiwów państwowych poważne inwestycje w infrastrukturę. Wybudowano od podstaw kilka budynków archiwalnych (m.in. w Gorzowie Wielkopolskim, Rzeszowie, czy Białymstoku), a w kilku innych miastach rozpoczęto prace w tym zakresie (trwa budowa Archiwum Narodowego w Krakowie, w procesie inwestycyjnym są m.in. archiwa w Bydgoszczy, Poznaniu, Suwałkach czy Koszalinie). Należy te działania kontynuować, ale też przeanalizować cały proces realizacji inwestycji w archiwach państwowych, uwzględniając perspektywę zarówno całej sieci, jak i potrzeby lokalne. Należy przy tym podkreślić, że nadal w najgorszej sytuacji lokalowej są przecież archiwa centralne w Warszawie, dla których w jak

najszybszym czasie należy podjąć działania inwestycyjne, tak aby były zdolne nie tylko przejmować materiały archiwalne (tzw. nawis archiwalny w przypadku Archiwum Akt Nowych wynosi obecnie ponad 5 km akt), ale też właściwie realizować wszystkie funkcje i zadania. Najcenniejszy z punktu widzenia historii Państwa Polskiego zasób Archiwum Głównego Akt Dawnych przechowywany jest w złych warunkach, a Narodowe Archiwum Cyfrowe repozytorium cyfrowe urządziło w sposób gospodarczy, żeby nie powiedzieć chałupniczy, bo tylko na taki zakres działania pozwalały obecne warunki lokalowe tego archiwum. W tym kontekście wydaje się, że trzeba jak najszybciej wrócić do pomysłu wdrożenia Wieloletniego Programu Rozwoju Archiwów, bez którego inwestycja w Warszawie, przede wszystkim ze względu na koszty, będzie praktycznie niemożliwa. Program jest też potrzebny, aby archiwa regionalne mogły mieć zapewnione finansowanie w okresie dłuższym niż jeden rok, co bardzo ogranicza możliwości prowadzenia postępowań przetargowych i negocjacji z wykonawcami lub nawet inwestorami zastępczymi.

Kolejną częścią składową tego punktu koncepcji są ludzie. Nie miejsce tu na rozważania, co jest ważniejsze: infrastruktura czy pracownicy, bo nie da się w prosty sposób tego zestawić. Poprzestać można na stwierdzeniu, że są to niewątpliwie dwa zasadnicze filary działalności. Bez jednego z nich cały system i tak będzie funkcjonować połowicznie. Dlatego uważam, że już najwyższa pora zacząć poważanie inwestować w ludzi, którzy zdecydowali się związać swoje życie zawodowe z archiwami państwowymi. Nie chodzi mi tu tylko i wyłącznie o sprawy finansowe, związane z wynagrodzeniami archiwistów państwowych. Truizmem będzie bowiem stwierdzenie, że ta grupa zawodowa znajduje się pod tym względem na samym końcu w całej administracji państwowej. Dążenie do tego, aby tę sytuację poprawić, jest rzeczą bezdyskusyjną i powinno być traktowane przez każdego, kto stanie na czele sieci archiwalnej w Polsce nie tylko jako kolejne zadanie do zrealizowania, ale jako rzecz niezbędna do przeprowadzenia w każdej nadającej się ku temu sposobności. Doprowadzenie do sytuacji, w której ludzie pracujący w archiwach nie czuliby się w społeczeństwie, któremu mają służyć wykluczeni, byłoby sukcesem.

W tym miejscu chciałbym jednak zwrócić uwagę na inne aspekty inwestycji w kapitał ludzki. W rozwój zawodowy, szkolenia, doksztalcanie, możliwość prowadzenia badań naukowych. Wszystko to, co jest niezbędne, aby w archiwach udało się przeprowadzić transformację z ery papierowej do ery cyfrowej. Dopóki archiwiści nie staną się prawdziwymi liderami w elektronicznym zarządzaniu dokumentacją, dopóki nie staną się liderami w zarządzaniu wielkimi bazami danych, dopóki nie opanują w stopniu biegłym posługiwanie się dostępnymi narzędziami informatycznymi, dopóty nie uda się tej transformacji w sposób kompleksowy przeprowadzić, a będzie to ze szkodą dla całej administracji.

I nie mam na myśli pojedynczych osób, w poszczególnych archiwach państwowych, ale środowisko archiwalne, jako pewną całość. Archiwa państwowe muszą mieć kadrę wysoko wykwalifikowanych pracowników na bardzo różnych polach działalności, gdyż zawód archiwisty jest zawodem interdyscyplinarnym. Wspomniałem wyżej o sprawach związanych z ogólnie pojętą cyfryzacją, ponieważ uważam, że na tym polu jest najwięcej do nadrobienia w dziedzinie szkoleń i doksztalcania. Z oczywistych

przyczyn nie może to być jedyna dziedzina, w której mieliby się szkolić pracownicy archiwów państwowych, papier i zarządzanie nim w archiwach nie zniknął i nie zniknie z dnia na dzień. Opracowanie już zgromadzonego zasobu (w różnej formie, w różnych językach, na różnych nośnikach), jego konserwacja oraz udostępnianie tradycyjnych materiałów archiwalnych będą jeszcze przez długi okres zajmować archiwistów i ich codziennej działalności.

Dlatego uważam, że realizacja polityki zarządzania kadrami archiwów państwowych powinna ulec w najbliższych latach znaczącej modyfikacji poprzez takie działania jak:

- Ustanowienie długookresowego programu szkolenia dla liderów w archiwach państwowych w kierunkach niezbędnych do dalszego rozwoju zawodowego i prawidłowego funkcjonowania sieci archiwalnej, wraz z wprowadzeniem standardów i metod ewaluacji;
- Wsparcie rozwoju zawodowego kadr archiwów państwowych poprzez wprowadzenie różnorodnych form podnoszenia poziomu wykształcenia, takich jak studia podyplomowe, studia niestacjonarne, występowanie o stopnie naukowe (doktorskie i habilitacyjne);
- Opracowanie i wprowadzenie w archiwach państwowych modelu (ścieżki) kariery zawodowej w zakresie poszczególnych obszarów działalności archiwalnej.

Powinno to przynieść w efekcie nie tylko lepsze przygotowanie profesjonalne pracowników, lecz także spowodować ich większą stabilizację i zaangażowanie w działalność zawodową. To niezwykle ważny aspekt w odniesieniu do zawodu archiwisty, albowiem opiera się on - w większym niż w innych zawodach stopniu - na umiejętnościach, nabytych w drodze praktyki. Otwarcie szerokiego pola do podnoszenia kwalifikacji zawodowych pozwoli ustabilizować kadry archiwów, wyeliminuje negatywne zjawisko odpływu młodych pracowników, a także umożliwi płynny transfer wiedzy i doświadczenia.

Pozycja archiwów we współczesnym świecie i społeczeństwie informacyjnym

Chociaż omawiam ten punkt jako ostatni, nie znaczy to, że zawarte tu spostrzeżenia i propozycje działań są mniej ważne od poprzednich. W niektórych aspektach są wręcz ważniejsze, ale jak już niejednokrotnie wspominałem nie o gradację chodzi. Dla wnikliwego obserwatora działalności archiwalnej w Polsce nie jest zaskoczeniem stwierdzenie, że archiwa borykają się z własnym wizerunkiem, jako instytucji na pograniczu działalności administracyjnej, naukowej, kulturalnej, edukacyjnej. Odczuwają brak odgórnego koncepcji swojej pozycji. Mają też coraz większą „konkurencję”. Coraz więcej instytucji, już istniejących albo nowo powstających, umiejscawia swoją działalność również na polu archiwalnym, niejednokrotnie wchodząc wręcz na grunt zarezerwowany dla państwowej służby archiwalnej.

Z drugiej strony obserwujemy od lat w samej administracji państwowej dążenia do tworzenia tzw. archiwów wyodrębnionych, których obecnie jest już kilkanaście. Wszystko to powoduje nie tylko słabnięcie pozycji instytucji od zarania dziejów powołanej do tego, aby dbać o dokumentację, ale przede

wszystkim stanowi zagrożenie dla samej dokumentacji. Zagrożenie związane nie tylko z jej rozproszeniem, ale z tym, że archiwa państwowe nie mają faktycznego wpływu na sposób zarządzania tą dokumentacją, jej porządkowania, ewidencjonowania, a przede wszystkim brakowania (czyli decydowania o tym, co powinno zostać na wieczyste przechowywanie, a co może zostać zniszczone po utracie swojej bieżącej wartości dowodowej). Nie chodzi tu o to, żeby dążyć do podporządkowania wszystkich archiwów wyodrębnionych, czy innych instytucji zajmujących się również gromadzeniem i przechowywaniem dokumentacji, władztwu Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, ale żeby zacząć budować wspólną politykę archiwalną, wspólny system zarządzania dokumentacją, takie same reguły postępowania z dokumentacją. Wypracowywać rozwiązania, które będą mogły być stosowane przez wszystkich bez obawy o „zawłaszczanie” ich pola działalności, czy samodzielności, czy odrębności.

Naczelnny Dyrektor Archiwów Państwowych powinien odgrywać tu rolę wiodącą, rolę lidera, który łączy wszystkie zainteresowane strony, który przewodzi dyskusji na tematy związane z zarządzaniem dokumentacją, który proponuje rozwiązania i pomaga w ich wdrażaniu. Myślę, że przynajmniej na początku, do tego celu doskonale nadawałaby się Rada Archiwalna. Ustawowe ciało doradcze Naczelnego Dyrektora, do tej pory wykorzystywane raczej iluzorycznie. Poprzez powołanie do niej przedstawicieli wszystkich zainteresowanych, prowadzących działalność archiwalną, czy to w formie archiwum wyodrębnionego, czy też jako część swojej działalności, czy zajmujących się archiwistyką jako dyscypliną naukową. Na tym forum prowadzona powinna być rzeczywista dyskusja o problemach związanych z zarządzaniem archiwami i archiwaliami w skali kraju. Tu powinny być wypracowywane zalecenia do realizacji, możliwe do przyjęcia przez wszystkich zainteresowanych.

W ścisłej współpracy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministerstwem Spraw Zagranicznych prowadzona powinna też być przez archiwa państwowe współpraca na polu międzynarodowym. Od lat Naczelną Dyрекcją Archiwów Państwowych przy pomocy archiwistów państwowych pomaga instytucjom polonijnym w zabezpieczeniu i opracowaniu zgromadzonych przez nie zasobów archiwalnych. Polscy archiwiści w rezultacie prac porządkowych opracowali, w większości po raz pierwszy przewodniki po tych archiwach. Od lat archiwiści poszukiwali i ewidencjonowali poloniki w zbiorach archiwów państwowych w krajach ościennych. Przygotowywali też informatory i przewodniki po aktach dotyczących Polski i jej historii. Polska była uznawana, przez kraje położone za naszą wschodnią granicą, za swego rodzaju wzór do naśladowania w dziedzinie archiwalnej, zarządzania dokumentacją, czy udostępniania zasobów, a jednocześnie prowadziła w tych krajach konkretne działania archiwalne. Tam bowiem przechowywane są niezwykle cenne i niekiedy najważniejsze dla badań nad dziejami Polski archiwalia. Dotyczy to zarówno materiałów epoki przedrozbiorowej i porozbiorowej, z których znacząca i cenna część nie została zwrócona Polsce, ani w ramach Mieszanej Komisji Specjalnej w okresie międzywojennym, ani w ramach rewindykacji z ZSRR po II wojnie światowej (przykładem są akta władz i urzędów centralnych i gubernialnych Królestwa Polskiego z XIX-XX w., znajdujące się w centralnych

archiwach rosyjskich), jak i źródeł do dziejów dwudziestolecia międzywojennego. Wśród nich akta władz i urzędów centralnych Polski, wywiezione do Rosji jako zdobycz wojenna oraz materiały, odnoszące się do województw wschodnich i południowo-wschodnich II RP.

Trzeba powrócić do pewnych działań, aby w niektórych przypadkach (jak np. Reconstitution of the Memory of Poland – Odtworzenie pamięć Polski – program poszukiwania i rejestracji poloników w krajach Europy zachodniej i wschodniej z okresu 1772-1945, w trakcie realizacji którego zebrano ogromny materiał informacyjny) w końcu sfinalizować jego efekty i np. udostępnić zgromadzony materiał online. Inne trzeba konieczne kontynuować, jak pomoc instytucjom polonijnym, gdyż widać, że jest to działanie oczekiwane i pożądane przez partnerów, ale kontynuować mądrze. Należałoby pod auspicjami MKiDN dokonać przeglądu zrealizowanych i realizowanych przez różne instytucje podległe temu Ministerstwu, działań, tak aby zwiększyć ich efektywność, a jednocześnie nie marnować pieniędzy publicznych poprzez realizację tych samych działań przez różne podmioty. Archiwa Państwowe, na podstawie dotychczasowych doświadczeń mogły np. wspierać instytucje polonijne w kilku przynajmniej obszarach. Pierwszy to fizyczna ochrona archiwaliów, przechowywanych w tych instytucjach, m.in. poprzez wprowadzenie w nich programów profilaktyki konserwatorskiej oraz podnoszenie kwalifikacji personelu w tym zakresie. Drugi obszar wsparcia to wprowadzenie zasobu tych archiwów do obiegu naukowego poprzez kontynuowanie prac związanych z opracowaniem pomocy archiwalnych, a w efekcie włączenie do informatycznego systemu ewidencji zasobu archiwów polskich. A jeszcze inne działania należy podjąć jako nowe, biorąc również pod uwagę zgłaszane przez środowisko historyczne postulaty. Dotyczą one m.in. opracowania informacji o źródłach do dziejów narodowych przechowywanych w krajach Europy Wschodniej. Można by zatem podjąć szeroki program badań archiwalnych dotyczących materiałów polskich zgromadzonych w pierwszej kolejności w archiwach Rosji, Białorusi i Ukrainy. Jego efektem powinien być kompleks informatorów i przewodników archiwalnych po tych zasobach, udostępnianych przede wszystkim w formie baz danych online.

Nieustannie należy pracować nad poprawą wizerunku archiwów państwowych, ich postrzegania w przestrzeni publicznej i przez społeczeństwo. Współczesne archiwa przestają być zarezerwowane dla wąskiej grupy użytkowników instytucjonalnych, czy indywidualnych. Stają się coraz częściej ośrodkami spotkań ludzi. Ta zmiana postrzegania i rozwinięcia funkcji udostępniania oraz poszukiwań, powinna mieć wpływ na politykę zarządzania archiwami państwowymi, która powinna iść w kierunku otwartości i profesjonalizacji tych instytucji. Zarządzanie współczesnymi archiwami, także w obszarze zarządzania dokumentacją, zarządzania informacją i zarządzania wiedzą powinno opierać się również na marketingu, marketingu relacji przy wykorzystaniu komunikacji społecznej i PR. Archiwa cały czas powinny dążyć do tego, aby być „widzialnymi”, instytucjami czynnie uczestniczącymi w wydarzeniach, którymi żyje kraj. Włączać się aktywnie w wydarzenia organizowane przez innych, nie tylko skupiać się na własnych pomysłach. Dysponując tak unikalnym zasobem źródeł historycznych, powinny być atrakcyjnym

partnerem dla wielu instytucji, dla szkół, dla lokalnych władz. Współdziałanie zmierzające do wzmocnienia regionalnych instytucji nauki i kultury, rozpoznawania źródeł historycznych i profesjonalizacji badań regionalnych, wysokich standardów zarządzania dokumentacją i zarządzania informacją, może przynieść korzyść wszystkim stronom, a największą całemu społeczeństwu i lokalnym społecznościom.

Można tego dokonać chociażby poprzez sięgnięcie po niewykorzystane dotąd w archiwach rezerwy energii społecznej w postaci wolontariatu. Chodzi o takie grupy użytkowników, jak historycy regionaliści, których pasją poznawczą jest badanie dziejów swojej miejscowości, genealodzy, członkowie lokalnych towarzystw historycznych, publicyści i inni. Archiwa powinny nauczyć się korzystać z potencjału środowiska społeczników i znacznie szerzej z nim współpracować.

Podsumowanie

Nakreślone przeze mnie główne kierunki rozwoju sieci archiwalnej w Polsce, w wielu aspektach wymagają po prostu sprawnego przywództwa i wyznaczenia celów do realizacji. W innych, wymagają współpracy z pozostałymi instytucjami działającymi na polu archiwalnym, ale przede wszystkim z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jako organem nadzorującym, gdyż bez tej współpracy nie będą możliwe do realizacji. Jeszcze inne aspekty wymagają po prostu konkretnych nakładów finansowych. Są również takie, których nie da się przeprowadzić bez zmiany prawa archiwalnego. Dotychczas obowiązująca *Ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach* z 1983 r., nowelizowana na przestrzeni 35 lat, ponad trzydziestokrotnie, stała się dokumentem nieprzejrzystym i mało czytelnym. Tak częste jej nowelizacje wynikały z kolei z faktu nieprzystosowania zawartych w niej przepisów prawa do rzeczywistości. Nie można przemilczeć faktu, że powstała ona jeszcze w czasach przed transformacją ustrojową.

Uważam, że działalność Państwa w zakresie przejmowania, opracowania, udostępniania i zabezpieczenia swojego dziedzictwa dokumentacyjnego, powinna zostać uregulowana w sposób kompleksowy i nowoczesny. Nowe prawo archiwalne powinno powstać w przeciągu najbliższych 5 lat a jego powstanie powinno być poprzedzone szerokimi konsultacjami nie tylko międzyresortowymi, ale przede wszystkim społecznymi.